

A black and white photograph of a woman with dark hair, wearing a dark fur coat. She is looking directly at the camera with a serious expression. She is holding a handgun in her right hand, pointing it towards the viewer. The background is a plain, light color.

Nowa książka
autorki bestsellerowych
Kobiet dyktatorów

KOBIETY mafii

Diane Ducret

HORYZONT
znak

Diane Ducret

KOBIETY
mafii

PRZEŁOŻYŁY

Anna Maria Nowak
i Ewa Kucharska

ZNAK HORYZONT

2017

Tytuł oryginału
Lady Scarface

© Perrin, un département d'Edit8, 2016

Projekt okładki
Michał Pawłowski / kreskaikropka.pl

Fotografia na pierwszej stronie okładki
Moviestore collection Ltd / Alamy

Opieka redakcyjna
Jakub Szymczak

Adiustacja
Irena Gubernat

Korekta
Aleksandra Ptasznik
Agnieszka Mańko

Opracowanie typograficzne i łamanie
Edycja

Weryfikacja merytoryczna
Rafał Kuzak

Fotoedycja
Rafał Kuzak

Indeks
Rafał Kuzak

© Copyright for the translation
by Społeczny Instytut Wydawniczy Znak Sp. z o.o., 2017
Copyright © for this edition
by Społeczny Instytut Wydawniczy Znak Sp. z o.o., 2017

ISBN 978-83-240-4224-1

Znak Horyzont
www.znakhoryzont.pl

znak

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. (12) 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2017. Printed in EU

SPIS TREŚCI

Przedmowa	11
1. Cesarzowe zła	17
Ucieczka z Alcatraz	17
My, siostrzyczki spod znaku burdelu	26
Buda za milion dolarów	38
Biała dalia	44
Wdówka gwiazdzista	53
Dziewczyny lubią błyskotki	64
Przysięż wiernym być mojej miłości, a ja przestanę być z krwi Kapuletów	69
2. Matka chrzestna	79
Domek na prerii	79
Mąż doskonały... prawie	94
Miami Vice	108
3. Alibi było blondynką	115
Walentynki Georgette	115
Moja spluwa zwie się Louise	122
Wpadka	135
Drzwi zatrzasnęły się z hukiem	147
4. Diabeł nie czyni piekła	151
Kobieta Nietykalnego	151
Przy drzwiach zamkniętych	158
Święty mikołaj jest dziwką	164
Dziewięciu gniewnych sędziów	171

5. Serdeczne nieprzyjaciółki J. Edgara Hoovera	179
Powrót Pocałunku Śmierci	179
Brylanty i broń są najlepszymi przyjaciółmi dziewczyny	182
Czarna wdowa	206
6. Gangsterka była prawie Francuzką	212
Johnny, nie jesteś aniołem	212
Ślub na balkonie, rozwód w więzieniu	217
Kiedy Johnny spotyka Billie	222
Pod słońcem Florydy	227
Chciałabyś ze mną uciec dziś wieczorem?	231
One nie gadają, tylko strzelają	240
Trzy gracje	252
7. Jest piękna, a jej imię to...	263
Requiem dla blondynki	263
Klasa modelki	267
Żona niewidzialnego człowieka	270
Za Barrowami	272
Piękna, bestia i opryszek	278
Inicjały BB: Bonie i Blanche	291
Królica w futrze	302
8. Ostatni dzień skazanej	313
Oskarżona, proszę nie wstawać!	313
Wybór Bonnie	318
Wzorowe więźniarki pani Roosevelt	321
Kobieta w czerwieni	327
9. W poszukiwaniu straconego czasu: w stronę Ala	334
Mae na wyspie kuszenia	334
McGurn & Roses	342

SPIS TREŚCI

Capo i ostrze	349
Pani Capone na podbój Zachodu	356
Blondynka była starym Żydem	364
Białe noce w Baltimore	367
Pani Miami	371
10. Czaple ciernistych krzewów	377
Jajko sadzone i śliwa pod okiem	377
Dzieciaki, kłopoty i my	382
Brando, brandy i Bugsy	388
Statek miłości	391
Spalone serca	397
Rzymskie wakacje	403
Mój szwagier i ja	407
Zamek mojej kochanki	409
Strzały za oknem	419
Wdowa Scarface	422
Epilog	427
Indeks	431
Źródła ilustracji	443

1.

Cesarzowe zła

Prawdziwe imię miłości to niewola.
Niewoli nas dusza kobiety.
A także jej ciało.

Wiktor Hugo, *Człowiek śmiechu*

UCIECZKA Z ALCATRAZ

Zatoka San Francisco, 28 lutego 1938 roku, godzina 10.00

Na przyciemniane szyby limuzyny, która stanęła przy przystani, napierają fotoreporterzy. Przepychają się jeden przez drugiego. W środku widać czarny kapelusz Mae przykrywający jasne włosy starannie ułożone w fale. Kobieta niespokojnie poprawia skórzane rękawiczki, wyżej podnosi kołnierz futra, próbując osłonić twarz przed błyskiem lamp osaczających ją fotografów. Nie sposób jednak się ukryć, kiedy jest się żoną najbardziej znienawidzonego człowieka w kraju, wroga publicznego numer jeden. Mae spina się przed nieuchronnym starciem z tą wrogą masą czekającą na nią na zewnątrz. Ilu falom wściekłości i gniewu będzie musiała jeszcze stawić czoło?

Wysuwa z auta gołe nogi. Pantofle na czarnych obcasach wypełniają przestrzeń między fleszami a pytaniami. Żadnych komentarzy. Mae zachowuje milczenie. To oczywiście, żona mafiosa nigdy nic nie mówi. Niczego też nie widzi ani nie słyszy. Instykt każe jej uciekać przed coraz większym, rozwrzeszczanym tłumem. Za wszelką cenę wyrwać się z kompletnie obcego, nieprzyjaznego San Francisco. Mae wchodzi na drewniany trap promu parowego General Frank M. Coxe podstawionego specjalnie dla niej. Zaledwie 2,4 kilometra dzieli ją od celu podróży: męża.

W miarę jak prom oddala się od brzegu, na horyzoncie coraz wyraźniej rysuje się miniaturowa wysepka. Nad nią nieustannie trwa podniebny balet pelikanów, po hiszpańsku *alcatraces*. Na pokładzie pasażerowie starannie omijają się wzrokiem. Promienie kalifornijskiego słońca ogrzewają ciała, ale nie serca. Poranna mgła się rozproszyła i oto przed ich oczami wyrasta Alcatraz i pokryte ptasimi odchodami mury więzienia federalnego o zaostrowym rygorze: przytłaczającej, surowej twierdzy, z której nikt nie wychodzi żywy.

Jak to możliwe, że ta betonowa twierdza na skalistej wysepce, gdzie hula wiatr, to dziś jego dom? Że mieszka tam sam, bez niej? Schodząc na asfaltowe nabrzeże, Mae szuka go wzrokiem. Wiatr, guano i grube mury: wilgotne, nie do sforsowania, oto jej pierwsze wrażenie.

Dawne zabudowania garnizonu, przed którymi stoi teraz pani Capone, to odpowiedź Departamentu Sprawiedliwości na żądania opinii publicznej coraz bardziej przestraszzonej zuchwalstwem przestępców i falą przemocy narastającą w kraju od lat dwudziestych. W tym czyścicu o zaostrowym rygorze państwo zamyka najgroźniejszych bandytów. Żaden więzień nie może liczyć na najmniejszą taryfę ulgową. Nie ma litości, warunki odbywania kary muszą dać się we znaki. Osadzonym przysługują jedynie najbardziej podstawowe

przywileje: posiłek, odzież, dach nad głową oraz, w razie konieczności, pomoc lekarska. Ciepły prysznic – jedyny luksus, na jaki mogą liczyć – to nie gest miłosierdzia, ale przemyślana strategia, utrudniająca ucieczkę: nieprzywykły do chłodnej wody zbieg nie wytrzyma lodowatych prądów opływających wyspę.

Mąż Mae należy do tych, którzy absolutnie nie mogą liczyć na złagodzenie warunków. To podważyłoby wiarygodność państwa, na którego czele po raz drugi stoi Franklin Delano Roosevelt. Gdyby prasa doniosła o najmniejszych ustępstwach, gdyby zwęszyła choć smużkę przekrętu, naraziłaby na pośmiewisko cały rząd. Ten gangster, który twardą ręką rządził swoim królestwem, podróżował pancerną limuzyną osłaniany przez ochroniarzy, wylewał morze alkoholu, bez opamiętania szastał forszą, jest teraz niczym ryba wyrzucona na brzeg. Kiedyś podpisywał wyroki śmierci, dziś może jedynie wykreślać z listy współwięźniów, których nie lubi i którym odmawia przywileju czytania po nim gazet¹. Rodzina może go odwiedzać tylko raz w miesiącu, a widzenie trwa zaledwie czterdzieści minut. Na szczęście wolno mu pisać i dostawać listy.

Do mojej drogiej Żony.

Dzień dobry, Ma, jak się miewasz i co porabia nasz najdroższy Sonny? [...] A teraz, najdroższa, zapomnijmy o pracy i niemiłych wydarzeniach. Pozwól sobie powiedzieć, najmilsza, że kocham Cię i uwielbiam bardziej niż kiedykolwiek, a moje uczucie do Ciebie rośnie z dnia na dzień. Tak jak już Ci mówiłem, kiedy Twój „najdroższy tatuś” wreszcie wróci do domu, w Twoje cudowne ramiona, to będzie całkiem inny, nowy człowiek,

¹ Alvin Karpis, *On the Rock. Twenty-Five Years in Alcatraz*, Don Mills, Ont.: Musson Book, 1980.

bezgranicznie oddany tylko i wyłącznie Tobie. Proszę, uwierz mi, najmilsza, bo wkrótce przekonasz się o tym na własne oczy. [...]

Twój kochający mąż².

Dzięki listom Mae utrzymuje stały kontakt ze swoim mężem-gangsterem, który nigdy przedtem nie pisał do niej tak pięknie i z takim uczuciem. Niesamowite, jak zamknięcie, samotność i odległość odsłaniają w mężczyznach pokłady miłosego liryzmu. Jakże trudno jednak – kiedy już otworzy się kopertę i przeczyta słowa skreślone ręką męża – pozostać przywódczynią klanu, którego ojciec chrzestny przebywa za kratkami. Trudno samotnie wychowywać syna, Sonny’ego. Trudno dokonywać osobistych wyborów, znosić ocenę pozostałych rodziców i sąsiadów, wszystkich tych, którzy patrzą na nią pogardliwie, utwierdzając się w ten sposób w pozycji wyższości moralnej.

Jednak ta śliczna, czterdziestoletnia Irlandka o wydatnych kościach policzkowych i brązowych oczach okolonych długimi rzęsami nie poddaje się ocenie. Wszystko – od postawy przez wzorowe zachowanie po szczery uśmiech – świadczy o niezmaconym spokoju ducha i sumienia.

Najdroższy Mężu,

Dochodzi wpół do czwartej. [...] Sonny został w szkole, żeby pograć w piłkę. [...] Niczego w życiu nie musimy się wstydić, przeciwnie, jesteśmy dumni z naszego „tatusia”. Pragnę, żeby nasz syn śmiało szedł przez życie, mężnie stawiał czoło temu, z czym przyjdzie mu się zmierzyć, i pokazywał, kim jest, aby wszyscy

² List z 3 marca 1935, Archiwa Alcatraz, akta Ala Capone 40886-A, The National Archives, San Francisco, Kalifornia, sprawdzone przez autorkę.

musieli go zaakceptować. Z pewnością będzie musiał pokonać wiele przeszkód, ale nie wątpię, że poradzi sobie z nimi i wyjdzie z tych zmagañ silniejszy. O, najdroższy, mogłabym bez końca pisać, co noszę w sercu, ale wiem, że i tak rozumiesz, co czuję. Wiesz, że pragnę, by wyrósł na człowieka, którego wszyscy będą darzyć szacunkiem. [...] Ma prawo dostać w życiu szansę jak każdy. Dlatego nigdy go nie zniechęcam. Przeciwnie, staram się go zachęcać. Na razie nikt nie zwracał uwagi na jego sukcesy i nie sądzę, by to miało się zmienić. Poradzimy sobie. Cóż, najdroższy, mam nadzieję, że dobrze się czujesz. W końcu dla mnie na tym świecie liczą się tylko dwie osoby, o nie się troszczę i dla nich żyję: mój mąż i syn. Bóg z Tobą. Kocham Cię.

Ściskam i całuję. Zawsze Twoja³.

W więziennym korytarzu tajemnicza blondynka przyciąga spojrzenia. Na bramce podaje torebkę funkcjonariuszom, którzy skrupulatnie, z niepokojem przetrząsają jej zawartość. Następnie podchodzi do wykrywacza metalu i przedstawia się: „Capone”. Teraz można zawiadomić więźnia. Personel czeka w gotowości. Przyjechała pani Alphonse’owa Capone.

Tymczasem w celi trzydziestodwuletni Al, który wygląda na pięćdziesięciolatka, tupie niecierpliwie. Od ostatniej wizyty stracił dużo kilogramów i jeszcze więcej włosów. Mae daremnie będzie szukać ciemnej czupryny, zostało jeszcze trochę tylko nad uszami. Na szczęście Al zachował swoje błękitne, roześmiane oczy i mięsiste wargi gotowe pochłonąć wszystko, co się im poda – z łakomstwa

³ List do Ala Capone z 15 kwietnia 1937, Archiwa Alcatraz, akta Ala Capone 40886-A, The National Archives, San Francisco, Kalifornia, sprawdzone przez autorkę.

czy namiętności? Tego nie wiadomo. Kilka tygodni wcześniej, w sobotę 5 lutego 1938 roku, Al pisał do syna: „Nasza trójka będzie najszczęśliwsza pod słońcem... Przekaż Mamie milion całusów ode mnie”⁴. Podjąwszy decyzję, że wyjdzie z więzienia jako nowy człowiek, nawrócony i przemieniony przez miłość, dwa dni później wkłada niebieski, niedzielny uniform. W czasie porannego obchodu jeden ze strażników zbliża się do celi, by upomnieć więźnia za tę niesubordynację. Al nie odpowiada. Leży na podłodze. Wstrząsają nim drgawki, bełkocze coś niezrozumiale. Personel błyskawicznie wycisza sprawę. Prasa i tak już wspomina, że Capone traci rozum, bredzi od rzeczy, rzuca się z furią na strażników, opluwa współwięźniów i przeklina po włosku⁵.

Mae, która na co dzień mieszka w Miami Beach na Florydzie, w ich willi przy Palm Island 93, dowiaduje się o ataku męża razem z całą Ameryką. Natychmiast, jeszcze tego samego dnia, wysyła telegram do Jamesa A. Johnstona, naczelnika nowego, eksperymentalnego więzienia federalnego, gdzie Alowi przypadł w udziale wątpliwy zaszczyt bycia jednym z pierwszych króliczków doświadczalnych: „Szanowny Panie, w związku z krążącymi po kraju pogłoskami chciałabym przyjechać do San Francisco, by znaleźć się jak najbliżej męża, w razie gdyby coś mu się stało i potrzebował mojej obecności. Nie chciałabym jednak podróżować nadaremnie i na miejscu dowiedzieć się, że został przeniesiony. [...] Pani Alphonse’owa Capone”⁶. Kłamać, żeby poznać prawdę

⁴ Robert Schoenberg, *Mr. Capone*, New York: William Morrow Paperbacks, 1993.

⁵ *Al Capone is reported in mental collapse*, „The New York Times” 9 lutego 1938.

⁶ List z 9 lutego 1938, Archiwa Alcatraz, akta Ala Capone 40886-A, The National Archives, San Francisco, Kalifornia, sprawdzone przez autorkę.

i dowiedzieć się, co właściwie dzieje się z mężem. Może nie do końca zgodnie z przepisami, ale Mae zdaje sobie sprawę, że żaden więzień nie budzi takiego zainteresowania państwa i mediów jak Al.

W oczach opinii publicznej nic tak nie psuje wizerunku rządu jak niespokojna żona ze szlochem skarżąca się dziennikarzom. Naczelnik już kilka minut później wysłał uspokajający telegram. Trzeba zatrzymać falę: to, co dzieje się w Alcatraz, nie może wydostać się poza jego mury. Johnston zrobi wszystko, żeby bodaj najbardziej wścibska żona w kraju nie dorwała się do męża. To samo naturalnie dotyczy ludzi Ala, którzy nie omieszkaliby pomścić szefa, gdyby ten zmarł, przebywając w tym zacnym przybytku.

Lekarze informują, że Pani mąż jest spokojny, komunikuje się z nimi i współpracuje. Zdaje sobie sprawę ze swojego stanu. Rozumie, że dla własnego dobra musi słuchać poleceń lekarzy, a także trzymać się na uboczu, by uciszyć plotki. Równocześnie jednak lekarze nie potrafią określić, jakie zmiany zaszły w organizmie ani przewidzieć dalszego przebiegu choroby. W obecnej sytuacji zalecałbym, by czekała Pani na informacje i pozostawała w kontakcie z waszyngtońskim biurem sprawiedliwości⁷.

Pan naczelnik zdecydowanie zbyt długo miał do czynienia z mężczyznami i zatracił wszelką znajomość kobiecej natury! Najwyraźniej nie docenił Mae ani jej uporu, któremu dorównywała jedynie jej dyskrecja. Skoro Al jej potrzebuje, nic jej nie powstrzyma. Błyskawicznie występuje

⁷ Telegram Johnstona do Mae, 9 lutego 1938, Archiwa Alcatraz, akta Ala Capone 40886-A, The National Archives, San Francisco, Kalifornia, sprawdzone przez autorkę.

w Waszyngtonie o zgodę na widzenie i pociągiem przemierza kontynent ze wschodu na zachód, by wreszcie 28 lutego 1938 roku zobaczyć kochane niebieskie oczy. Podkrążone, ale wciąż pełne życia.

Minuty płyną jak sekundy. Parę chwil skradzionych pod okiem strażników więziennych to za mało na prawdziwą bliskość. Nie wiadomo, jakie słowa padają między małżonkami. Syrena promu ogłasza koniec widzenia. Mae musi jechać. I po raz kolejny nie może obiecać, że niedługo go odwiedzi.

W drodze powrotnej znowu będzie musiała stawić czoło dziennikarzom, wścibskiemu tłumowi, agentom rządowym, miastu, światu. Zachowa godność, będzie milczeć, jakby wyrwano jej język. Nikt nie może się dowiedzieć, w jakim stanie jest jej mąż. Al musi pozostać w pamięci jako niezłomny Capone.

Mae wraca na stały ląd. Godzinę później eskortowana przez policjanta na motocyklu taksówka przebija się przez tłum dziennikarzy, którzy ustawili się na czatach, i – jadąc pod prąd – ucieka aż do zacisznego San José na drugim końcu zatoki. Dopiero tam Mae, przekonana, że w końcu zgubiła natrętów, pozwala szoferowi zatrzymać się i zatan-kować⁸. Dziennikarze doganiają ją i otaczają bezbronną ofiarę. Pozbawiona ochroniarzy nie może nic zrobić. Obiektywy wścibskich reporterów sycą się jej spojrzeniem, lękiem, westchnieniem. Kobieta znów chowa się w futrze. Widać tylko jedno oko. Osaczone, podkrążone, puste, jakże podobne do oczu Ala, w które patrzyła kilka godzin wcześniej⁹. W końcu podnosi kołnierz wysoko, okrywa się nim jak kapturem i znika skulona w środku.

⁸ *Ms. Capone visits Husband twice in two days*, „Chicago Tribune” 2 marca 1938.

⁹ „Wilmington News” 3 marca.

– Jeśli podam komunikat, zostawicie mnie w spokoju? – pyta w końcu wymęczona.

Naturalnie dziennikarze zgadzają się na warunki pani Capone. Niecierpliwie czekają na słowa kobiety, która zwykle ukrywa się za tarczą milczenia. Wstrzymują dech.

– Al czuje się dobrze – obwieszcza w końcu. – Nie stracił rozumu i za rok, jak liczymy, wyjdzie na wolność za dobre sprawowanie¹⁰ – rzuca, zakręcając przyciemnianą szybę.

Jak ma im powiedzieć, co dolega jej mężowi, skoro sama jeszcze nie wie i musi cierpliwie czekać na wyniki całej baterii badań, które zlecili mu lekarze. Już teraz jednak lekarze zasypali ją fachowymi określeniami – zapamiętała z nich takie jak atak, paraliż, psychoza – które mogą budzić jedynie paniczny lęk.

Zadowoleni, syci dziennikarze pozwalają jej odjechać w spokoju. Al Capone wciąż żyje. Czy jednak pozostał głową chicagowskiego Outfitu, najpotężniejszej organizacji przestępczej w mieście, która od czasów prohibicji przejęła władzę nad nielegalnym handlem alkoholem i domami publicznymi? Mae Capone, najbardziej tajemnicza i najdyskretniejsza kobieta ojca chrzestnego, niczego więcej już nie zdradzi. Jej samochód zniknął w oddali. Ona sama jest dziedziczką historii, która zaczęła się trzydzieści lat wcześniej, kiedy na progu XX wieku kobiety postanowiły przejąć władzę w półświatku. Za zgodą mężczyzn lub wbrew ich woli, kierowane miłością lub żądzą władzy, gotowe były na wszystko: kłamstwo, zabójstwo, zmianę tożsamości albo go-rzej... koloru włosów!

¹⁰ *The mysterious Ms. Capone*, „The Piqua Daily Call” 4 marca 1934.

Poszukiwane żywe lub martwe. Bo to złe kobiety były.

Lata 20., Stany Zjednoczone. Przeklęte czasy prohibicji. Piekło dla zwykłych ludzi, raj dla przestępców. Skandale, walki gangów i strzelaniny są na porządku dziennym. Na pierwsze strony gazet trafiają kolejni królowie mafii. Ale ten pozornie męski świat ma swoje ciche bohaterki.

Mae – partnerka Ala Capone, najstłynniejszego gangstera w dziejach. Najbardziej tajemnicza i dyskretna spośród kobiet mafii.

Margaret – *femme fatale*, czarna wdowa, bezwzględna i niezależna. Dla kaprysu doprowadza do śmierci swoich kolejnych partnerów.

Bonnie – spragniona miłości i... pieniędzy. Wraz ze swoim kochankiem Clyde'em kradnie samochody, morduje szeryfów, policjantów i zupełnie przypadkowych ludzi. Gdy szczęście przestanie dopisywać, umrze razem z ukochanym, podziurawiona kulami.

Diane Ducret pokazuje rzeczywistość mafii widzianą oczami kobiet. Tych, które wiedziały, kiedy wyjść z cienia i zgarnąć wszystko. Ich historie są różne, ale łączy je jedno: by żyć po swojemu, nie cofały się przed niczym.

CZAS PRZECZYTAĆ NAJLEPSZĄ KSIĄŻKĘ O MAFII.

BO PRZECIEŻ MAFIA JEST KOBIETĄ.